

**Wielowiekowe bogactwo polsko-rumuńskich
związków historycznych i kulturowych**

**Bogăția multiseclară a legăturilor
istorice și culturale polono-române**

Suceava 2014

Redakcja naukowa polskich tekstów historycznych
Redacția științifică a textelor istorice poloneze
dr hab. Henryk Walczak, prof. Uniwersytetu Szczecińskiego

Opracowanie, korekta i tłumaczenia
Prelucrare, corectură și traduceri
Stanislava Iachimovschi
Elżbieta Wieruszewska-Calistru

DTP
Elżbieta Wieruszewska-Calistru
Andrei-Lucian Marcu

Okładka | Coperta
Andrei-Lucian Marcu

ISBN
978-973-0-17455-7

Drukarnia | Tipografia

TIPO-LIDANA
Calea Unirii, nr. 35, Suceava
Tel.: 0230 517 518

Książka jest finansowana w ramach funduszy polonijnych
Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej

Carte finanțată din fondul pentru diaspora
a Ministerului Afacerilor Externe al Republicii Polone

Wydawca | Editor
Związek Polaków w Rumunii
Uniunea Polonezilor din România
Suceava 2014

Spis treści Cuprins

| | |
|--------------------------|----|
| Słowo wstępne | 11 |
| Cuvânt introductiv | 12 |

W kręgu historii

În lumea istoriei

Eugen Ichim

| | |
|--|----|
| Câteva considerații privind relațiile politico-militare româno-polone în perioada 1241-1691 | 15 |
| Kilka uwag na temat rumuńsko-polskich relacji politycznych i militarnych w latach 1241-1691. Streszczenie | 19 |

Lilia Zabolotnaia

| | |
|---|----|
| Jadwiga – prima regină Poloniei | 20 |
| Jadwiga – pierwsza królowa Polski. Streszczenie | 29 |

Lech Andrzej Walkiewicz

| | |
|---|----|
| Rodzaje działań zabranych przez Jana Olbrachta na wyprawę mołdawską 1497 r. | 30 |
| Tipurile de tunuri luate de Ioan Albert în campania din Moldova, 1497. Rezumat | 52 |

Katarzyna Niemczyk

| | |
|---|----|
| Mołdawia w polityce dwóch Jagiellonów: króla polskiego Jana Olbrachta i króla Węgier Władysława (do roku 1501) | 54 |
| Moldova în politica celor doi Jagielloni: regele Poloniei Ioan Albert al Poloniei și regele Ungariei Vladislav (până în anul 1501). Rezumat | 68 |

Constantin Rezachevici

| | |
|--|----|
| Din vechile legături politico-diplomatice uitate polono-române – magnații Buczacki-Jazłowiecki și Moldova în secolele XV-XVI | 69 |
| O dawnych zapomnianych polsko-rumuńskich związkach politycznych i dyplomatycznych – ród Buczackich-Jazłowieckich i Mołdawia w wiekach XV-XVI. Streszczenie | 77 |

Ilona Czamańska

- Miron Barnovschi i jego rodzina
w relacjach z Polakami 79
Miron Barnovschi și familia sa
în relațiile cu polonezii. Rezumat 89

Veniamin Ciobanu

- Principatele Române și Polonia,
în contextul crizelor politice europene
de la începutul secolului al XVIII-lea (o încercare de sinteză) 91
Polska i Księstwa Rumuńskie w kontekście europejskiego kryzysu
politycznego na początku XVIII w. (próba syntezy). Streszczenie 103

Adina Lucaci-Dăscăliță

- Insurecția polonă din 1863 și relațiile anglo-române 104
Powstanie styczniowe i relacje angielsko-rumuńskie. Streszczenie 112

Alina Felea

- Din istoria căsătoriilor mixte în spațiul românesc:
căsătoriile ortodocșilor cu romano-catolicii în Țara Moldovei
până în sec. XIX și teritoriul dintre Prut și Nistru
în prima jumătate a sec. al XIX-lea 114
Związki małżeńskie prawosławnych i katolików
obrządku rzymskiego w Księstwie Mołdawskim w XVIII w.
i w Basarabii w I poł. XIX w. Streszczenie 135

Krzysztof Nowak

- Do Rumunii „za chlebem”. Z dziejów polskiej emigracji zarobkowej
na ziemi rumuńskie w II poł. XIX i I poł. XX w. 137
Din istoria emigrației poloneze „după pâine” pe pământ românesc
în a II-a jumătate a sec. XIX și I jumătate a sec. XX. Rezumat 143

Agata Samsel

- Rumunia w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918-1939.
Zarys problematyki 144
România în politica externă poloneză în anii 1918-1939.
Schia problematicii. Rezumat 160

Łukasz Reszczyński

- Umowa o tranzycie wojskowym pomiędzy Polską,
Rumunią a Królestwem SHS z listopada 1925 r. 163
Acordul privind tranzitul militar între Polonia, România și Regatul
Sârbilor, Croaților și Slovenilor din noiembrie 1925. Rezumat 180

Jarosław Durka

- Opieka duszpasterska nad Polakami wyznania katolickiego
w Rumunii w latach 20. XX w. w korespondencji
polskich służb dyplomatycznych i konsularnych 182
- Asistența pastorală a polonezilor de religie catolică
în România anilor '20 ai sec. XX în corespondența
serviciilor diplomatice poloneze. Rezumat 191

Nicolae Mares

- 90 de ani de la istorica vizită
a cuplului regal al României Mari în Polonia 192
90. rocznica historycznej wizyty
rumuńskiej pary królewskiej w Polsce. Streszczenie 208

Aleksander Smoliński

- Pamiętki wojskowe oraz fotografie związane
z wizytą w Polsce w 1937 r. króla Rumunii Karola II
przechowywane w polskich muzeach 211
- Amintiri militare și fotografii legate de vizita din 1937
în Polonia a regelui României Carol al II-lea
păstrate în muzeele poloneze. Rezumat 232

Piotr Goldyn

- Miron Cristea – patriarha i premier Rumunii
z wizytą w Polsce w 1938 r.
Relacje, komentarze i opinie prasowe 233
- Miron Cristea – patriarh și premier al României
în vizită în Polonia în anul 1938.
Raporturi, comentarii și opinii în presă. Rezumat 249

Radu Florian Bruja

- „Proti Pol'sku” – campania militară slovacă
împotriva Poloniei din septembrie 1939 250
- „Proti Pol'sku” – słowacka kampania przeciw Polsce
we wrześniu 1939 r. Streszczenie 258

Florin Pintescu

- „Pașapoartele statistice” – surse ale istoriei polonezilor
din sudul Bucovinei în timpul regimului comunist 259
- „Paszporty statystyczne” – źródło wiedzy historycznej
o Polakach z południowej Bukowiny
w okresie komunistycznym. Streszczenie 263

Agnieszka Kastory

- Sytuacja polityczna Rumunii w przeddzień rewolucji 1989 r.
w świetle opinii radzieckich ekspertów 264
- Situația politică a României în ajunul revoluției din anul 1989
în lumina opiniei experților sovietici. Rezumat 276

Adam Burakowski

- Radu Vasile – próba podsumowania życiorysu politycznego 277
- Radu Vasile – încercare de bilanț a biografiei politice. Rezumat 282

Krzysztof Górski

- Rumuński Kościół Prawosławny
wobec integracji europejskiej 283
- Biserica Ortodoxă Română
față de integrarea europeană. Rezumat 291

W kręgu kultury i problematyki bukowińskiej**În lumea culturii și a problematicii bucovinene****Krzysztof Walczak**

- Edycje poezji Mihaia Eminescu w zbiorach Biblioteki Narodowej
w Warszawie oraz Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie.
Próba analizy zasobu 295
- Ediții ale poeziilor lui Mihai Eminescu în colecțiile Bibliotecii Naționale
din Varșovia și ale Bibliotecii Jagiellone din Cracovia.
Încercare de analiză a fondului. Rezumat 300

Monica Dejan

- Un deținător român
al decorației Polonia Restituta – Ion Nistor 301
- Ion Nistor – rumuński kawaler orderu
Polonia Restituta. Streszczenie 305

Olimpia Mitric

- O scrisoare necunoscută a Kazimierei Hłakowiczówna, la Galați 306
- Nieznany list Kazimierzy Hłakowiczówny w Gałaczcu. Streszczenie 311

Adam Gałkowski

- Kazimierz Feleszko –
polski patriota Bukowiny Karpackiej 312
- Kazimierz Feleszko –
un patriot polonez al Bucovinei carpatice. Rezumat 319

Constantin Geambașu

- Czesław Miłosz în România 320
 Czesław Miłosz w Rumunii. Streszczenie 331

Elżbieta Steczek-Czerniawska

- Utwory Tadeusza Różewicza w Rumunii.
 Rekonesans edytorsko-literaturoznawczy 333
 Creațiile lui Tadeusz Różewicz în România.
 Recunoașterea editorial-literară. Rezumat 345

Gabriela Gavril-Antonesei

- Jurnalul nomadului Sławomir Mrożek
 (...înainte de următoarea plecare) 346
 Sławomir Mrożek – dziennik „nomady”
 (...przed kolejną wędrówką). Streszczenie 354

Eryka Drelicharz

- Ikona Matki Boskiej *Hodegetrii* z I poł. XVI w. z cerkwi Archanioła
 Michała we wsi Florynka. Problematyka przedstawień Matki Boskiej
 w mandorli w sztuce wschodniochrześcijańskiej 355
 Icoana Maicii Domnului Călăuzitoare din I jum. a sec. XVI din biserica
 Arhanghelului Mihail din satul Florynka. Reprezentările Maicii
 Domnului cu aureolă în arta creștină răsăriteană. Rezumat 376

Ewa Andrysiak

- Bibiloteki polskie w Rumunii
 w świetle pracy Edwarda Chwalewika „Zbiory polskie” 377
 Biblioteci poloneze în România în lumina lucrării
 lui Edward Chwalewik „Zbiory polskie”. Rezumat 390

Jan Bujak

- Polskie organizacje studenckie
 w Czerniowcach przed I wojną światową 391
 Organizațiile studențești poloneze în Cernăuți
 înainte de primul război mondial. Rezumat 402

Urszula Wróblewska

- Relacje i związki kulturowe pomiędzy Tatarami z Polski
 i z Rumunii w okresie międzywojennym z perspektywy działalności
 kulturalno-oświatowej Tatarów II Rzeczypospolitej 404
 Relații și legături culturale ale tătarilor din Polonia și România
 în perioada interbelică din perspectiva activităților cultural-educative
 ale tătarilor celei de a II-a Republici. Rezumat 416

Jarosław Wąsowicz

- Problemy duszpasterstwa dla Polaków na Bukowinie
i w Besarabii w latach 30. XX w. w świetle korespondencji
Kancelarii Prymasa Polski kard. Augusta Hlonda 417
- Problemele pastorale pentru polonezii din Bucovina și Basarabia
în anii '30 ai sec. XX în lumina corespondenței Cancelariei
Primatului Poloniei cardinalul August Hlond. Rezumat 439

Helena Krasowska, Magdalena Pokrzyńska

- Ćwierć wieku „Bukowińskich Spotkań” –
idea integracji narodów Europy Środkowej i jej realizacja 440
- Un sfert de veac al „Întâlnirilor Bucovinene” – ideea integrării
popoarelor Europei Centrale și realizarea ei. Rezumat 453

Maria Radziszewska

- Kolonie letnie dla dzieci Polonii rumuńskiej
na Mazurach (1949-1950) 454
- Tabere de vară pentru copiii diasporei poloneze
din România în regiunea Mazuria (1949-1950). Rezumat 467

dr Agata Samsel
Uniwersytet w Białymstoku

**Rumunia w polskiej polityce zagranicznej
w latach 1918-1939.
Zarys problematyki**

Wstęp

Odrodzenie się po latach niewoli suwerennego państwa było jednym z ważniejszych momentów w historii narodu polskiego – wyczekany i wywalczony dzięki niezwyklej determinacji oraz sprzyjającym okolicznościom, pojawiającym się wskutek światowego konfliktu. Był to czas doniosły i radosny, pełen wiary i optymizmu, ale też niezwykle trudny. Młode państwo polskie musiało nagle wyłonić się z niebytu, zbudować od podstaw gospodarkę, strukturę administracyjną i szkolnictwo, scalić w jeden organizm ziemie trzech byłych zaborów, a także toczyć walki o ustanowienie korzystnej granicy na wschodzie. Gospodarka kraju po latach niewoli i działaniach wojennych była w opłakanym stanie. Nie bez znaczenia był też aspekt demograficzny – na frontach I wojny zginęło ok. 400 tys. mężczyzn, w walkach o granice życie straciło kolejne 100 tys. Polaków, a drugie tyle zostało rannych¹. Mimo problemów i trudności, pojawienie się na mapie Europy zobowiązywało do wypracowania należytej pozycji w jej strukturach politycznych, gospodarczych i militarnych – udowodnienia światu, że Polska ma prawo do suwerenności i potrafi jej bronić, że jest znaczącym krajem, leżącym w newralgicznym punkcie starożytnego kontynentu. Nie było to łatwym zadaniem, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę fakt położenia geopolitycznego Polski. Usytuowanie pomiędzy dwoma mocarstwami, nieakceptującymi postanowień traktatu wersalskiego, czekającymi tylko na dogodny moment, by dokonać weryfikacji ustalonych granic sprawiało, że praktycznie od chwili odzyskania niepodległości stale istniało realne niebezpieczeństwo wybuchu kolejnej wojny.

Obronności kraju nie sprzyjały też kształt państwa i długość granic – otwartych i pozbawionych naturalnych przeszkód. Ogromnym mankamentem z wojskowego i strategicznego punktu widzenia był Korytarz Pomorski, czyli wąski pas terytorium, łączący Polskę z Wybrzeżem Bałtyckim, otoczony z obu stron granicą z Niemcami, którego obrona w przypadku ataku była praktycznie niemożliwa – co z kolei automatycznie od-

¹ M. Eckert, *Historia polityczna Polski lat 1918-1939*, wyd. 2 popr., Warszawa 1985, s. 57.

cinało Rzeczpospolitą od morza². Poza odwiecznymi wrogami, Rosją na wschodzie i Niemcami na zachodzie, pojawili się nowi sąsiedzi – Litwa i Czechosłowacja, z którymi stosunki również były napięte, z racji wzajemnych roszczeń terytorialnych. Niepokojącym zjawiskiem były też tendencje odśrodkowe, występujące wśród licznych mniejszości narodowych, mieszkających w granicach II Rzeczypospolitej.

Słabość młodego państwa polskiego, borykającego się z licznymi problemami – finansowymi, gospodarczymi i społeczno-politycznymi, uniemożliwiała krajowi zapewnienie bezpieczeństwa zewnętrznego we własnym zakresie, dlatego też priorytetem polityki zagranicznej stało się szukanie sprzymierzeńców wśród państw europejskich i dążenie do zawarcia korzystnych sojuszy międzynarodowych, dlatego też, jak pisał Aleksander Skrzyński, polska polityka zagraniczna musiała

...zabłysnąć rozumem, umiarem i zręcznością. Rzeczywistość tego wymaga – twarda, nieubłagana rzeczywistość, która nam zakreśliła otwarte granice, których żaden bohaterki wysiłek naszych wojsk nie byłby zdolny obronić w razie ich równoczesnego zagrożenia³.

Pierwszym aliantem Polski była odległa, ale mająca wspólnego wroga Francja, bezsprzecznie pełniąca w sojuszu rolę dominującą, co pozwalało jej na narzucanie własnych warunków paktu i wywieranie nacisków na stronę polską w wielu kwestiach związanych z międzynarodową umową⁴. Polsce potrzebny był sojusznik będący bezpośrednim sąsiadem, który w przypadku ataku pomógłby wiązać siły wroga do czasu nadejścia wsparcia z dalekiej Francji. Uwaga władz II Rzeczypospolitej skoncentrowała się na jedynym (oprócz mało znaczącej z punktu widzenia strategii polskiej polityki międzynarodowej Łotwy) nieskonfliktownym sąsiedzie Polski – Rumunii. Wprawdzie potencjalny sojusznik nie był europejską potęgą, niemniej jednak taki kierunek polskiej polityki zagranicznej był wówczas w pełni uzasadniony, zwłaszcza że inne opcje były raczej niemożliwe do zrealizowania.

² M. Wiśniewska, L. Wyszczelski, *Bezpieczeństwo narodowe Polski w latach 1918-1939: teoria i praktyka*, Toruń 2009, s. 15.

³ A. Skrzyński, *Polska a pokój*, Warszawa 1923, s. VIII.

⁴ P. Łossowski, *Położenie międzynarodowe i polityka zagraniczna [w:] Polska odrodzona 1918-1939: państwo, społeczeństwo, kultura*, pod red. J. Tomickiego, Warszawa 1988, s. 129.

Przesłanki sojuszu polsko-rumuńskiego

Pierwszym i zasadniczym powodem, dla którego politycy polscy chcieli mieć sojusznika w Rumunii, było posiadanie wspólnej granicy, co w przypadku zagrożenia zewnętrznego miało ogromne znaczenie, z racji możliwości uzyskania szybkiego wsparcia militarnego. Oba kraje graniczyły z wielką i potężną Rosją, która stanowiła zagrożenie zarówno dla Polski, jak i Rumunii, zatem sojusz spowodowałby pewne wzmocnienie pozycji obu państw wobec wschodniego mocarstwa. Zarówno jeden, jak i drugi kraj miał swój interes w popieraniu Ukraińców w walce o suwerenne państwo, które byłoby buforem oddzielającym oba kraje od Rosji Radzieckiej. W przypadku Polski sojusz z Rumunią spowodowałby wzrost znaczenia na arenie międzynarodowej, podniesienie politycznej i militarnej wartości państwa w oczach innego, silnego sojusznika – Francji.

Pierwsze polsko-rumuńskie kontakty wojskowe miały miejsce już w 1919 r. Wizytę w Rumunii złożyli wysłannicy Wojska Polskiego: por. Józef Pędracki, rtm. Zygmunt Ołdakowski i mjr Olgierd Górka⁵. Idea sojuszu polsko-rumuńskiego zrodziła się w Warszawie, gdzie w Sztabie Generalnym powstał pierwszy, prowizoryczny zarys dokumentu. Inicjatywa podjęcia obopólnych rozmów wyszła ze strony polskiej jeszcze podczas trwania walk o granice wschodnie. W marcu 1920 r. doszło do spotkania przedstawicieli obu państw, jednak wobec nieustabilizowanej sytuacji na granicy polsko-rosyjskiej Rumunia przyjęła postawę zachowawczą, czekając na dalszy bieg wydarzeń na froncie. Było to zrozumiałe posunięcie, ponieważ polityka zagraniczna każdego państwa ma służyć zapewnieniu bezpieczeństwa własnemu krajowi. Nie ma tu miejsca na sympatie czy sentymenty – liczy się wyłącznie dobro własnego kraju oraz kalkulacja potencjalnych zysków i strat. Mimo iż Rumunia popierała Polskę w konflikcie z Rosją, ponieważ osłabienie potężnego, groźnego sąsiada podnosiłoby jej poczucie bezpieczeństwa, to nie miała zamiaru być stroną w tym konflikcie ani też angażować się w niego politycznie czy militarnie. Generał Tadeusz Rozwadowski stał na stanowisku kontynuowania rozmów w Bukareszcie. Wprawdzie został zaproszony i odbył szereg rozmów, zarówno z wojskowymi, jak też czołowymi politykami Rumunii, z królem Ferdynandem I na czele, jednak nadal strona rumuńska nie zdecydowała się na podpisanie formalnego układu⁶. Rozwadowski uzyskał jedynie deklarację, iż Rumunia uznaje potrzebę sojuszu z Polską. W związku z tym faktem Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego opracowało zasady konwencji, ujęte w dziesięciu punktach, jednak rozmowy ponownie utknęły w martwym punkcie z powodu odparcia wojsk polskich przez Armię Czerwoną i jej marsz na Warszawę.

⁵ H. Bułhak, *Początki sojuszu polsko-rumuńskiego i przebieg rokowań o konwencję wojskową w latach 1919-1921*, „Dzieje Najnowsze” 1973, nr 3.

⁶ M. Leczyk, *Polska i sąsiedzi 1921-1939: stosunki wojskowe*, Białystok 1997, s. 51.

W związku z zachowawczą i wyczekującą postawą rządu rumuńskiego, pierwsze spotkania przedstawicieli obu państw nie przyniosły żadnych konkretnych ustaleń, dotyczących wzajemnej współpracy, a ograniczyły się w zasadzie do wymiany zdań i opinii w kwestiach dotyczących problemów politycznych, wojskowych i gospodarczych. Dopiero zwycięstwo wojsk polskich nad Armią Czerwoną nad Wisłą, pokazało siłę i potencjał polskiej armii, co zdecydowanie podniosło atrakcyjność Polski jako sojusznika. Dodatkowym impulsem dla Rumunii do przyspieszenia rokowań była koncentracja wojsk radzieckich przy granicy rumuńskiej. Od tego czasu rozmowy polsko-rumuńskie nabrały tempa, choć nie bez wzajemnej ostrożności, asekuracji, a momentami wręcz nieufności.

Polsko-rumuński układ polityczny i konwencja wojskowa

W grudniu 1920 r. strona rumuńska ostatecznie wyraziła zgodę na zawarcie sojuszu z Polską. W styczniu 1921 r. do Bukaresztu udała się polska delegacja, której przewodniczył gen. Stanisław Haller. Negocjacje jednak szły dość opornie, głównie z powodu niechęci Rumunów do realizacji tych punktów układu, które rozciągały zobowiązania strony rumuńskiej wobec Polski, również w przypadku wojny polsko-niemieckiej⁷. Sytuacja w pewnym momencie stała się patowa, dlatego też strona polska musiała pójść na ustępstwa i dokonać pewnych zmian w tekście konwencji wojskowej⁸, która mając charakter tekstu tajnego formalnie została podpisana wraz z jawnym układem politycznym 3 marca 1921 r. Zarówno układ polityczny, jak też konwencja wojskowa były wymierzone w Rosję Radziecką, ale miały charakter obronny, a nie agresywny⁹. Umowę polityczną podpisali ministrowie spraw zagranicznych – Eustachy Sapieha i Take Ionescu, a konwencję wojskową szefowie Sztabów Generalnych – gen. Tadeusz Rozwadowski i Constantin Christescu. Układ miał obowiązywać przez pięć lat. Obie strony zobowiązywały się do wypowiedzenia wojny i udzielenia pomocy wojskowej sojusznikowi w przypadku niesprowokowanego ataku na wschodnią granicę, jednak nie sprecyzowano czasu, jaki ma sojusznik na przystąpienie do wojny, co później uznano za poważny mankament konwencji. Modyfikacji dokonano 16 września 1922 r., wprowadzając zapis, że państwo niezaatakowane musi przystąpić do wojny natychmiast po ataku na sojusznika¹⁰.

⁷ B. Woszczyński, *Stosunki polsko-rumuńskie 1919-1939 w świetle akt Centralnego Archiwum Wojskowego*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1969, t. V, s. 197.

⁸ M. Wiśniewska, L. Wyszczelski, dz. cyt., s. 263.

⁹ *Tekst umowy politycznej i konwencji wojskowej* [w:] *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918-1939*, red. nauk. T. Jędruszczak, M. Nowak-Kiełbikowa, t. 1, Warszawa 1989, s. 146-148.

¹⁰ M. Leczyk, dz. cyt., s. 59.

Od chwili zawarcia układu w Rapallo w 1922 r. zaczęły się wyraźnie zacieśniać stosunki między Niemcami a Rosją, co budziło niepokój wielu państw europejskich. Polska natomiast, w przypadku zawiązania polityczno-militarnego sojuszu między Rosją a Niemcami, musiałaby się liczyć z ewentualną walką na dwa fronty. W tej sytuacji poważnym mankamentem konwencji polsko-rumuńskiej był brak zapisu zobowiązującego stronę rumuńską do wsparcia militarnego także w przypadku agresji na Polskę sąsiada zachodniego, dlatego też ówczesny minister spraw zagranicznych, Roman Dmowski, zlecił posłowi w Bukareszcie Józefowi Wielowieyskiemu wpłynięcie na rząd rumuński i uzyskanie od niego deklaracji, że wywiąże się ze zobowiązań sojuszniczych także w przypadku ataku Niemiec na Polskę¹¹. Naciskany minister spraw zagranicznych Ion G. Duca, niechętny wciąganiu Rumunii w konflikt z Niemcami, z którymi utrzymywano dobre stosunki polityczne i współpracowano w kwestiach gospodarczych, ostatecznie stwierdził, że wprawdzie Rumunia nie udzieli Polsce pomocy w walce z Niemcami, jeśli w konflikcie tym Rosja nie będzie aktywna, ale wsparcie takie nastąpi w przypadku, gdy Rosja przystąpi do wojny¹².

Przy takim stanowisku Rumunii, które zresztą potwierdzało zobowiązania zapisane w konwencji, jednym z istotniejszych celów polskiej polityki zagranicznej stało się doprowadzenie do przekształcenia polsko-rumuńskiego przymierza w trójporozumienie, czyli włączenie Rumunii do polsko-francuskiej koalicji wymierzonej w Niemcy. Pierwszym krokiem ku przyszłemu ewentualnemu polsko-francusko-rumuńskiemu sojuszowi wojskowemu miała być konferencja zorganizowana w Warszawie w 1924 r., ale była to próba nieudana. Sojusz polsko-francuski i polsko-rumuński nadal pozostały niezależne od siebie i niepowiązane¹³, ponieważ Rumunia nie widziała zagrożenia ze strony Niemiec, sytuując je poza kręgiem bezpośrednich przeciwników, i daleka była od współdziałania z Francją przeciwko Niemcom. Główne zagrożenie stanowiła Rosja, a następnie Bułgaria i Węgry i to sojusze przeciw tym krajom były głównym celem rumuńskiej polityki zagranicznej w latach międzywojennych.

¹¹ Instrukcja min. R. Dmowskiego dla posła J. Wielowieyskiego z 4 XII 1923 r., Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), akta MSZ, ambasada w Paryżu, t. 148 (kopia).

¹² H. Bulhak, *Próby przekształcenia sojuszu wojskowego z Rumunią w trójstronne przymierze polsko-rumuńskie w latach 1923-1924*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1973, nr 3, s. 523.

¹³ Tenże, *Konferencja wojskowa polsko-rumuńsko-francuska w Warszawie (7-8) IV 1924*. Geneza, przebieg, rezultaty, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1990, s. 121.

Odnowienie sojuszu

W marcu 1926 r. upływał termin ważności polsko-rumuńskiego sojuszu politycznego i konwencji wojskowej, zawartej między dwoma krajami. Polska, ze względów prestiżowych, jako strona dominująca, nie chciała pierwsza wychodzić z propozycją odnowienia układu, ale rozpoczęła wysublimowaną grę dyplomatyczną, której celem było wywołanie inicjatywy strony rumuńskiej. Zabiegi te przyniosły skutek – szef rumuńskiego Sztabu Generalnego, gen. Alexandru Lupescu, zaproszony przez stronę polską na jesienne manewry wojskowe, wystąpił z inicjatywą odnowienia konwencji wojskowej oraz propozycją przedyskutowania zasad współpracy operacyjnej obu armii. Fakt, że z propozycją przedłużenia układu wystąpiła strona rumuńska stawiał Polskę w uprzywilejowanej pozycji w zbliżających się negocjacjach¹⁴. Mimo to, już na etapie wstępnych negocjacji, dotyczących modyfikacji punktów dokumentu z 1921 r., dały o sobie znać poważne rozbieżności stanowisk obu stron. Rumunia nadal głównego wroga widziała w Rosji i nie była skłonna do rozszerzania swoich zobowiązań sojuszniczych na wypadek ataku Niemiec na Polskę. Oczekiwała natomiast, że Polska uzna Besarbię jako integralną część Rumunii, mimo roszczeń do niej strony rosyjskiej. Tymczasem Polska prowadziła właśnie rozmowy w Moskwie, dotyczące paktu o nieagresji, i nie chciała psuć poprawnych od dłuższego czasu stosunków z Rosją z racji zajęcia stanowiska w kwestii rumuńsko-rosyjskiego sporu terytorialnego. Kolejnym niewygodnym dla Polski postulatem strony rumuńskiej było domaganie się dotrzymania sojuszniczych zobowiązań, w przypadku gdyby Rosja wstąpiła do Ligi Narodów, co z kolei byłoby sprzeczne z artykułem 16 Paktu Ligi Narodów. Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zdecydowało, że tekst sojuszu politycznego nie może zawierać żadnych sformułowań naruszających jego pacyfistyczny charakter czy też mogących wzbudzać czujność ZSRR – wszystkie te elementy zamierzano umieścić w towarzyszącej układowi tajnej konwencji wojskowej.

W celu ostatecznego uzgodnienia tekstu konwencji wojskowej do Bukaresztu udała się polska delegacja wojskowa w składzie: gen. Stefan Majewski i płk Tadeusz Kasprzycki. 26 marca 1926 r. traktat gwarancyjny podpisali poseł Józef Wielowieyski i minister spraw zagranicznych Ion Duca, natomiast pod konwencją wojskową podpisy złożyli: Wielowieyski, Duca, gen. Majewski i gen. Lupescu. Tekst nowej umowy różnił się od tego z 1921 r. w kilku zasadniczych kwestiach. Przede wszystkim zmianie uległ zapis w najistotniejszym punkcie pierwszym, gdzie w 1921 r. wspominało się o zobowiązaniach sojuszniczych wyłącznie w przypadku zagrożenia granic wschodnich, teraz była mowa o ochronie przed jakąkolwiek napaścią na terytorium każdego z aliantów. Dopiero w konwencji wojskowej skonkretyzowano przeciwnika, czyli ZSRR. Nie udało się jednak i tym

¹⁴ M. Leczyk, dz. cyt., s. 76.

razem stronie polskiej nakłonić Rumunii do rozciągnięcia zobowiązań sojusznicznych również na Niemcy. W czasie pokoju przewidywano współpracę wojskową, a w przypadku wojny wystawienie po siedemnaście dywizji piechoty i po dwie dywizje kawalerii przez każde z państw w jak najkrótszym czasie. Sztaby Generalne sojuszników miały wypracować w czasie pokoju zasady łączności między obu armiami, a podczas wojny deklarowano zachowanie odrębnych Dowództw Naczelnych. Paragraf siódmy konwencji zabraniał pertraktacji z przeciwnikiem, zawierania rozejmów czy pokoju oraz zawieszania operacji wojskowych bez porozumienia z sojusznikiem¹⁵. W aneksie do projektu konwencji zamieszczono jeszcze szereg postanowień, m.in.: utrzymywanie dwuletniej służby wojskowej, prowadzenie systemu skutecznej mobilizacji, regularne uzupełnianie zapasów mobilizacyjnych, zapewniające w każdej chwili wystawienie armii, zabezpieczenie zapasów strategicznych, pokrywających trzymiesięczne zapotrzebowanie zmobilizowanej armii, rozwijanie przemysłu zbrojeniowego, rozwój lotnictwa, rozbudowę sieci kolejowej i zwiększenie taboru kolejowego, ujednoczenie uzbrojenia i wyposażenia armii, ustalenie planów dotyczących wyszkolenia żołnierzy¹⁶. Plany były ambitne, jednak ich realizacja wymagała nie tylko ogromnych nakładów finansowych, ale też wykwalifikowanej kadry wojskowej, dobrze wyszkolonego żołnierza, wysokiego morale w armii, a przede wszystkim chęci do realizacji tych postanowień i zaangażowania nie tylko władz wojskowych, ale też państwa.

Polsko-rumuńska współpraca wojskowa

W opinii polskiego Sztabu Generalnego, stan armii rumuńskiej nie przedstawiał się korzystnie. Zbyt wielu było oficerów w stosunku do liczby żołnierzy niższej rangi. Skromne środki finansowe przeznaczone na wojsko nie tylko uniemożliwiały dozbrajanie armii, ale też nie pozwalały na przeprowadzanie praktycznego szkolenia z użyciem broni. Brak szkół oficerskich na wysokim poziomie uniemożliwiał zdobywanie odpowiednich kwalifikacji przyszłym dowódcom. Morale w armii również pozostawiało wiele do życzenia¹⁷.

Strona rumuńska zdawała sobie sprawę ze słabości swej armii, toteż przeznaczono na jej potrzeby znacznie większe środki – 7 mld lei na rok 1927 i 9 mld na rok kolejny. Opracowano też dziesięcioletni plan rozbudowy i rozwoju armii. Niezwykle ważne zadanie miał polski attaché wojskowy w Bukareszcie, mjr Włodzimierz Ludwig, który zgodnie z instrukcjami Sztabu Generalnego badał potencjał militarny Rumunii, stan rozwoju armii i jej zaplecza oraz poziom realizacji zobowiązań. Jego rolą było także zbadanie możliwości pozyskania rynku rumuńskiego dla pro-

¹⁵ P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski 1921-1926*, Warszawa 1981, s. 264-266.

¹⁶ M. Leczyk, dz. cyt., s. 177.

¹⁷ Tamże, s. 178.

duktów polskiego przemysłu wojennego oraz pozyskania rumuńskich surowców strategicznych, niezbędnych do produkcji polskiej.

Ogromną rolę w polsko-rumuńskiej współpracy wojskowej odgrywały konferencje międzysztabowe, których tematem były istotne kwestie operacyjne. Omawiano system łączności, zaopatrzenia, rozmieszczenia wojsk, na wypadek ataku ZSRR, wymieniano informacje o aktualnym stanie obu armii. Analizowano możliwe rozmieszczenie sił przeciwnika, ich stan liczebny, transport, a także organizację wojsk polskich i rumuńskich w czasie pokoju i sposób ich mobilizacji na czas wojny. Efektem tych spotkań było wzajemne poznawanie się sojuszników, zacieśnianie więzi i współpracy. Dbano o podtrzymywanie kontaktów także między zwoływanymi konferencjami. Najwyżsi rangą i stanowiskiem wojskowi obu państw składali sobie wzajemne wizyty, omawiając i precyzując zasady współpracy. Polsce zależało na tym, aby jej sojusznik wojskowy zwiększał swój potencjał militarny, stąd ciągle motywowanie i naciski strony polskiej na poprawę zaplecza armii rumuńskiej i współdziałanie przemysłów zbrojeniowych obu państw. Niestety na tej płaszczyźnie współpraca nie układała się najlepiej. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy się dopatrywać nie tylko w opieszałości i podejrzliwości rumuńskich władz państwowych, które miały monopol na podejmowanie decyzji w kwestii zamówień sprzętu wojskowego, ale też w nieoperatywności i niekompetencji przedsiębiorstwa „Spewe” (pod nadzorem Ministerstwa Spraw Wojskowych), odpowiedzialnego za całość eksportu polskiego przemysłu obronnego. Analiza sytuacji przeprowadzona wiosną 1929 r. przez inspektora techniki i uzbrojenia, płka Tadeusza Czechowicza, wykazała szereg uchybień, m.in.: nieuczestniczenie w przetargach, zbyt późne nadsyłanie ofert, brak odpowiedzi na zamówienia bądź odpowiedzi negatywne, nieumiejętne rozgrywanie przetargów¹⁸.

Sytuacja eksportu wyrobów polskiego przemysłu wojennego w Rumunii poprawiła się, na tyle, na ile było to możliwe w przypadku takiego odbiorcy jak Rumunia, dopiero za sprawą kolejnego attaché wojskowego w Bukareszcie, mjra Romana Michałowskiego. Mimo iż zdawał sobie sprawę z faktu, że nie jest to zadanie łatwe, z własnej inicjatywy zajął się rozwijaniem polskiego eksportu w Rumunii. Polska jako eksporter nie mogła konkurować z takimi krajami jak Francja, Niemcy, Anglia czy nawet Czechosłowacja, ponieważ przemysł nie był na tyle rozwinięty, aby móc w pełni zaspokoić potrzeby odbiorców. Poważnym mankamentem był też brak kapitału na kredytowanie dużych zamówień¹⁹, co sprawiało, że Polska jako eksporter nie była szczególnie atrakcyjnym partnerem w porównaniu z krajami bardziej rozwiniętymi gospodarczo.

¹⁸ Pismo inspektora techniki i uzbrojenia płka T. Czechowicza do I wicemin. i szefa administracji armii z 27 IV 1929 r., AAN, ataszaty wojsk. RP, A II, t. 25.

¹⁹ Raport attaché wojsk. w Bukareszcie mjra R. Michałowskiego z 29 I 1929 r., AAN, ataszaty wojsk. RP, A II, t. 25.

Zdaniem Michałowskiego, stan armii rumuńskiej pozostawiał wiele do życzenia, zarówno w kwestii wyposażenia, jak i wyszkolenia, dlatego też w interesie Polski jako sojusznika powinno leżeć podniesienie jej wartości bojowej. Attaché nakreślił wstępny plan naprawy:

- budowa rumuńskiego przemysłu wojennego we współpracy z Polską,
- rozbudowa, udoskonalenie i unowocześnienie sieci kolejowej,
- zbliżenie się armii rumuńskiej i polskiej w celu wypracowania wspólnych ideałów i wartości,
- przyjęcie przez obie strony jednolitej doktryny ofensywnej.

Mjr Michałowski stał na stanowisku, że w celu osiągnięcia zamierzonych rezultatów nie należy wahać się użyć silnej presji na najwyższe władze Rumunii, a w razie konieczności zagrozić nawet zerwaniem dalszej współpracy ze sztabem rumuńskim²⁰.

W celu zbadania możliwości materiałowych obu armii, w listopadzie 1929 r. zwołano konferencję, podczas której miała zostać ustalona lista artykułów wytwarzanych przez przemysł wojenny obu państw, które miałyby być przedmiotem wymiany bezgotówkowej. Rozpatrywano również kwestie dotyczące zasad mobilizacji materiałowej, potrzeb w zakresie rezerw strategicznych, produkcji materiałów wojennych i ich importu z zagranicy. Przebieg konferencji potwierdził obawy strony polskiej. Okazało się, że Rumunia nie ma w zasadzie żadnego planu, dotyczącego materiałowego zaopatrzenia, i generalnie dosyć beztrudno podchodzi do tej kwestii. Dał się też zauważyć brak skrupulatności w przygotowaniu danych liczbowych i słabe rozeznanie uczestników w kwestiach będących tematem konferencji. Niepokojący był też wyraźny brak współpracy i porozumienia oraz rozbieżności zdań w kwestiach zasadniczych między rumuńskim rządem a armią²¹. Strona rumuńska nie wypracowała jednolitego stanowiska w sprawie tworzenia własnego zaplecza przemysłowego. Nawet wśród generałów zdania były podzielone – znaczna część z nich uważała za bezzasadne tworzenie własnych fabryk i optowała za importem z Niemiec, część opowiadała się za sprowadzaniem materiałów wojennych z Francji bądź Czechosłowacji i po części z Polski. Duże obawy strony polskiej zaczęło budzić coraz większe uzależnianie się armii rumuńskiej od dostaw z Niemiec i ich rosnący wpływ na gospodarkę Rumunii. Kartą przetargową, za pomocą której strona polska chciała wywrzeć nacisk na władze polityczne i wojskowe sojusznika, była Besarabia, gdyż w zasadzie jedynie Polska, z racji sąsiedztwa, mogła przyjąć z pomocą w przypadku konieczności szybkiej interwencji wojskowej. Zaproponowano więc bliższe współdziałanie armii rumuńskiej na polu przygotowań do wspólnej obrony tego terytorium, mające polegać na zacieśnianiu współpracy między sztabami, a także i regularnych kontaktach osobistych naj-

²⁰ M. Leczyk, dz. cyt., s. 189-190.

²¹ Raport attaché wojskowego w Bukareszcie mjra R. Michałowskiego z dn. 3 XII 1929 r., Centralne Archiwum Wojskowe, Sztab Główny, Oddział I, sygn. 303.3.538.

wyższych rangą i stanowiskiem wojskowych²². Strona polska opracowała listę propozycji dotyczących zwiększenia bezpieczeństwa spornego terytorium, zarówno na czas wojny, jak i pokoju (powołanie nowej administracji i żandarmerii opartej na ludności miejscowej, budowę sieci dróg i linii kolejowych, uświadomienie ludności miejscowej o grożącym jej niebezpieczeństwie i przygotowanie do obrony cywilnej). Ze swojej strony rząd rumuński zadeklarował dobrą wolę wobec propozycji Polski, dotyczących wymiany materiałowej i wzajemnej współpracy na tym polu.

O ile w 1930 r. na płaszczyźnie operacyjnej współpraca zaczęła przebiegać zgodnie z planem i oczekiwaniami strony polskiej, to w kwestii współdziałania w dziedzinie materiałowej było już znacznie gorzej, ponieważ ciągle ograniczało się wyłącznie do rozmów przedstawicieli obu państw i dyskusji na temat przyszłej współpracy, natomiast te teoretyczne rozważania nie przekładały się na konkretne działania. Pierwszym poważnym krokiem w kierunku wprowadzenia w życie współdziałania w dziedzinie materiałowej była konferencja, która miała miejsce 5 maja 1930 r. w rumuńskim Sztapie Generalnym z udziałem mjra Michałowskiego, podczas której wstępnie ustalono, że Rumunia powierzy Polsce zamówienia na regenerację amunicji artyleryjskiej, zalegającej magazyny, na czym stronie polskiej od dawna zależało. Pojawiła się też druga istotna propozycja, a mianowicie budowy fabryki duraluminium w Rumunii. W zamian za poniesione nakłady finansowe, Polska miałaby otrzymywać rumuńskie surowce. Realizacja tych przedsięwzięć pozwoliłaby wreszcie Polsce na zaistnienie na rumuńskim rynku wojskowo-przemysłowym, o co tak usilnie zabiegała od lat²³. W kwietniu 1931 r. doszło do podpisania umowy w sprawie budowy na terenie Rumunii dwóch zakładów, służących regeneracji amunicji artyleryjskiej, jednak w obliczu zaistniałych wkrótce komplikacji, związanych z realizacją umowy, projekt ten ostatecznie upadł. Niebagatelną rolę odegrała wówczas prasa i jej nagonka na władze rumuńskie za oddanie w obce ręce regeneracji amunicji. Pod naciskiem opinii publicznej, rumuńskie Ministerstwo Wojny zmieniło dotychczasowe warunki umowy²⁴.

W marcu 1931 r. wygasł polsko-rumuński traktat gwarancyjny i towarzysząca mu konwencja wojskowa. O ile traktat przedłużono na kolejne pięć lat na dwa miesiące przed upływem terminu, to podpisanie konwencji wojskowej strona rumuńska odwlekała w czasie z powodu dokonujących się akurat zmian w armii rumuńskiej. Z inicjatywy króla Karola II odsuwano od władzy najbardziej wpływowych starych generałów, a młoda kadra dowódcza przejawiała nastroje proniemieckie. Rodziło to obawy strony polskiej co do postawy Rumunii w przypadku wojny pol-

²² M. Leczyk, dz. cyt., s. 192.

²³ Protokół konferencji polsko-rumuńskiej w sprawie regeneracji amunicji z 5-7 V 1930 r., AAN, Sztab Główny, sygn. 616, t. 78.

²⁴ M. Leczyk, dz. cyt., s. 196, 209.

sko-niemieckiej. Odnowienie konwencji wojskowej nastąpiło dopiero dnia 30 czerwca 1931 r. Zasadniczą zmianą w punkcie pierwszym był zapis o ewentualnym uprzedzeniu ataku ZSRR, jeśli wcześniej poczyni on przygotowania bądź akcje wojskowe, stanowiące poważne zagrożenie dla Polski lub Rumunii. W przypadku natomiast, gdyby któreś z państw sojuszniczych zostało zaatakowane przez inne niż ZSRR państwo, wówczas sojusznik zobowiązany jest przyjść z pomocą, ułatwiając transport, zaopatrzenie czy tranzyt. Nie było tu mowy o udzielaniu wzajemnej pomocy zbrojnej. Artykuł II dokładnie określał minimum sił, jakie miał wystawić każdy z sojuszników w przypadku wojny z ZSRR, a w przypadku jeśli Polska ani Rumunia nie byłyby zaangażowane militarnie na innych swoich granicach – wówczas oba kraje zobowiązane były wesprzeć sojusznika w walce z ZSRR wszystkimi swoimi siłami. W dokumencie dokonano też zapisu dotyczącego rozmieszczenia wojsk polskich i rumuńskich, wyznaczając linię rozgraniczenia między obu armiami. Obie armie zobowiązywały się też do regularnego zwiększania swoich sił zbrojnych. Tak jak poprzednio, konwencja wojskowa była integralną częścią traktatu gwarancyjnego (choć tym razem podpisana później) i miała charakter dokumentu tajnego.

W 1931 r. dało się zaobserwować ożywienie w polsko-rumuńskich stosunkach, owocujące szeregiem wzajemnych wizyt osobistości ze świata polityki. Brat króla Karola II, książę Mikołaj, będący szefem rumuńskiego lotnictwa wojskowego, wydawał się być zainteresowany reorganizacją własnej armii i zacieśnieniem współpracy z Polską w dziedzinie rozbudowy rumuńskiego przemysłu wojskowego, stojąc na stanowisku, że dotychczasowe działania na tym polu były chaotyczne, niekonsekwentne i niefachowe²⁵. Postawa księcia dawała nadzieję na przełamanie marazmu i przyspieszenie prac, mających na celu zwiększenie wartości armii rumuńskiej i podniesienie stanu jej wyposażenia. Stronie polskiej bardzo zależało na zwiększeniu stopnia samowystarczalności Rumunii w kwestii zaopatrzenia i zacieśnienia na tym polu współpracy z Polską. Obawiano się bowiem, że jeśli głównym kierunkiem importu Rumunii będą Niemcy, to w przypadku wojny polsko-niemieckiej sojusznik stanie się bezużyteczny. Natomiast jeśli Rumunia oprze import na Francji, to w razie ewentualnej wojny wystąpią problemy z dostawami ze względu na utrudnienia transportowe. Zarówno Niemcy, jak i rywalizująca z nimi Francja zabiegały o rynek rumuński, a Polska nie bardzo mogła z nimi na tym polu konkurować. Trudna sytuacja gospodarcza zmuszała nieraz Rumunię do poddawania się presji mocarstw, od których coraz bardziej uzależniała się finansowo i ekonomicznie. Mimo to udało się zrealizować kilka przedsięwzięć. Wiosną 1933 r. powrócono do sprawy regeneracji rumuńskiej amunicji i udziału strony polskiej. Chwilę później zawarto porozumienie między polskimi fabrykami kabli w kwestii budowy takiego zakładu

²⁵ Raport ppłka R. Michałowskiego z 8 X 1931 r., AAN, Sztab Główny, sygn. 616, t. 90.

w Rumunii. Sfinalizowano zakup przez armię rumuńską 60 samolotów polskich, 100 tys. masek gazowych i 30 ton węgla aktywowanego, ponadto skrzynek do prochu i części zapasowych. W czerwcu 1936 r. podpisano umowę na zakup przez Rumunię 300 tys. sztuk polskich zapalników do granatów ręcznych. Zapoczątkowano rozmowy dotyczące uruchomienia w Rumunii produkcji czołgów²⁶. Mimo skromnego budżetu Rumunia, posilkując się pożyczkami, głównie z Francji, począwszy od 1935 r. z roku na rok zwiększała zamówienia w Polsce²⁷. Kontynuowano też działalność unifikacyjną obu armii w dziedzinie uzbrojenia. W 1934 r. odbył się w Rumunii pokaz sprzętu, jakim dysponuje polska armia. Oddział przyjechał do Bukaresztu specjalnym zmodyfikowanym na potrzeby wojska pociągiem, wyposażonym w elektrownię, kuchnię i stołówkę, łaźnię i kasyno. W skład oddziału wchodziło: 26 czołgów TKS, 18 motocykli z przyczepami, 5 autotransporterów czołgów, 7 samochodów półciężarowych i 4 samochody osobowe oraz prowadnice kolejowe. Sprzętowi towarzyszyło 13 oficerów, 137 podoficerów i 22 strzelców pancernych. Przybył też komendant Centrum Wyszkożenia Czołgów i Samochodów Pancernych, który dowodził oddziałem, a także dowódca broni pancernej Wojska Polskiego i przedstawiciel Sztabu Głównego. Zaprezentowany pokaz zrobił duże wrażenie nie tylko na przedstawicielach kół wojskowych, ale także ludności cywilnej, co pozwoliło podnieść w ich oczach wartość armii polskiej²⁸.

Oddalanie się sojuszników

Sytuacja na arenie międzynarodowej w latach 30. zmieniała się jak w kalejdoskopie. Pojawiały się nowe układy, dawni sojusznicy oddalali się od siebie, a wrogowie nawiązywali stosunki dyplomatyczne. Tworzyły się bloki grupujące państwa o wspólnych interesach, zmieniały się układy, coraz trudniej było panować nad równowagą polityczną, gospodarczą i militarną w Europie i coraz bardziej obawiano się wzrostu przewagi któregoś z bloków. Politycy od spraw zagranicznych nieustannie trudzili się, by zapewnić bezpieczeństwo swemu państwu, co nie było proste, jako że obecny przyjaciel za chwilę mógł okazać się wrogiem, bo uznał, że zmiana sojusznika zapewni z kolei większe bezpieczeństwo jego krajowi.

Cieniem na stosunkach polsko-rumuńskich położyło się podpisanie paktu o nieagresji 25 lipca 1932 r. między Polską a ZSRR – głównym wrogiem naszego sojusznika. Musiało wpłynąć na osłabienie zaufania do strony polskiej, jak też pojawienie się wątpliwości co do postawy alianta w przypadku agresji ZSRR na Rumunię. Niewielki odsetek oficerów zrozumiał konieczność zabezpieczenia się Polski na wschodzie i pogodził się

²⁶ M. Leczyk, dz. cyt., s. 360.

²⁷ Raport ppłka J. Kowalewskiego z 11 II 1937 r., AAN, Sztab Główny, sygn. 616, t. 241.

²⁸ M. Leczyk, dz. cyt., s. 364.

z faktem zawarcia paktu z ZSRR przez sojusznika w obliczu zagrożenia na zachodniej granicy i rozluźnienia sojuszu polsko-francuskiego. Gros armii rumuńskiej krytycznie osądzał zaistniałą sytuację, uznając ją wręcz za zdradę i złamanie głównych warunków sojuszu²⁹. Niechętne Polsce nastroje w społeczeństwie rumuńskim potęgowała jeszcze propaganda niemiecka. Wprawdzie strona polska próbowała zatrzeć złe wrażenie na władzach rumuńskich, tłumacząc że pakt z ZSRR jest wyłącznie posunięciem taktycznym i niczego nie zmienia w zobowiązaniach Polski wobec sojusznika, a wręcz przeciwnie – jest korzystny również dla Rumunii (która także zachęcała do podpisania paktu), z racji osiągnięcia pewnej stabilizacji i wzrostu bezpieczeństwa w Europie Wschodniej – jednak osłabienie zaufania i wiary w polskiego alianta pozostało³⁰.

Widać było wyraźnie, że Rumunia dąży do rozluźnienia stosunków politycznych z Polską, uwolnienia się spod jej wpływu i prowadzenia polityki zagranicznej na własną rękę. Pierwszym istotnym dowodem na to był fakt niechęci do podpisania paktu z ZSRR nie ze względu na brak przekonania do tego układu, ale raczej ze względu na pośrednictwo Polski. Nie upłynęło bowiem wiele czasu, a Rumunia z własnej woli, samodzielnie zaczęła pertraktować z Moskwą. W czerwcu 1934 r. Bukareszt nawiązał z ZSRR stosunki dyplomatyczne, podkreślając tym samym swoją niezależność i samodzielność w prowadzeniu polityki zagranicznej, motywując swoje posunięcie zbliżeniem się Polski do rewizjonistycznych Niemiec, z którymi Polska podpisała w styczniu 1934 r. deklarację o nieagresji. Polska jak najbardziej była za normalizacją stosunków między Rumunią a ZSRR, ale opartą na tych samych zasadach, co stosunki Polski i ZSRR, czyli z wykluczeniem paktu o wzajemnej pomocy. Tymczasem wszystko wskazywało na to, że Rumunia jest skłonna taką deklarację podpisać i to właśnie budziło niepokój strony polskiej, która stała na stanowisku, że spowoduje to podporządkowanie Rumunii ZSRR, a tym samym podważy sens sojuszu polsko-rumuńskiego. Niepokojący też był fakt zacieśniania stosunków na linii Paryż – Praga – Bukareszt – Moskwa, co powodowało zmianę układu sił w Europie – układu, z którego Polska była wyraźnie eliminowana³¹. Oczywiście nie brakowało w Rumunii przeciwników prorosyjskiej polityki, był nim m.in. szef rumuńskiego wywiadu, płk Mihail Moruzov, z którym się przyjaźnił i którego postawę wspierał ówczesny attaché wojskowy w Bukareszcie, ppłk Jan Kowalewski.

W 1936 r. polityka zagraniczna Rumunii koncentrowała się na równoległym utrzymaniu trzech koalicji: z Jugosławią, Turcją i Grecją przeciw Bułgarii, z Małą Ententą (Jugosławią i Czechosłowacją) przeciw Węgrom i z Polską przeciw ZSRR. Zbliżenie się do ZSRR obniżało znacze-

²⁹ Raport ppłka R. Michałowskiego z 18 VIII 1931 r., AAN, ataszaty wojsk. RP, A II, t. 26/2.

³⁰ Tamże.

³¹ M. Leczyk, dz. cyt., s. 348.

nie sojuszu z Polską i sprowadzało go jedynie do roli zabezpieczenia na wypadek nielojalności wschodniego sąsiada. Porozumienie na linii Moskwa – Bukareszt – Praga – Paryż dawało dużą gwarancję na to, że granica wschodnia Rumunii jest bezpieczna, co pozwoliło na przerzucenie większych sił na granicę z Węgrami, jednak król Karol II zachowywał do tych koncepcji dużą rezerwę i to jemu znawcy tematu przypisują zasługę utrzymania sojuszu z Polską, mimo zmieniającej się sytuacji i powstawania nowych koalicji. Przedłużony on został automatycznie w 1936 r. na kolejne pięć lat³², jednak wzajemne zarzuty sojuszników odnośnie nadmiernego zbliżania się do krajów sąsiednich (Polski do Niemiec, Rumunii do ZSRR) psuły atmosferę, a sprawy wielkiej polityki przeszkadzały w podtrzymywaniu i rozwijaniu współpracy na płaszczyźnie wojskowej i operacyjnej. Niemniej jednak w latach 1937-1938 odbyły się dwie kolejne konferencje międzysztabowe, a najważniejsze osobistości Polski i Rumunii składały sobie nadal wizyty, aczkolwiek kontaktom polsko-rumuńskim aż do wybuchu wojny towarzyszył brak zaufania i niepewność co do postawy sojusznika w przypadku wybuchu konfliktu zbrojnego.

Rok 1938 przyniósł potężne zawirowania w Rumunii, które Polska śledziła z niepokojem. Karol II dokonał przewrotu, wprowadzając królewską dyktaturę, powołując w miejsce rozwiązanych partii politycznych prokrólewski Front Odrodzenia Narodowego. Ustanowiono nową konstytucję, mocno ograniczającą swobody demokratyczne³³. Strona polska próbowała odciąć się od spraw wewnętrznych Rumunii, koncentrując się na dalszym zacieśnianiu współpracy na płaszczyźnie przemysłu wojennego, tym bardziej, że nowy minister wojny zapowiadał zwiększenie tempa zbrojeń.

Tymczasem w Europie sytuacja komplikowała się coraz bardziej. Rosła ekspansywność Niemiec, spadało znaczenie Małej Ententy i Ententy Bałkańskiej – głównych filarów bezpieczeństwa Rumunii. W tej sytuacji układ z Polską ponownie zyskiwał na znaczeniu, zwłaszcza że w tej części Europy Polska jako jedyny kraj miała sojusz wojskowy z Francją. Jednak wiosną 1938 r. doszło do napięcia stosunków między Warszawą a Bukaresztem, kiedy to do Sztabu Głównego dotarła informacja o przelocie rosyjskich samolotów do Czechosłowacji przez terytorium rumuńskie. Pod naciskiem polskich władz, domagających się wyjaśnień, Rumunia potwierdziła tę informację. Z nieoficjalnych źródeł dowiedziano się, że nie były to samoloty cywilne i przeleciało ich znacznie więcej niż oficjalnie przyznawała Rumunia. Dopiero w czerwcu strona rumuńska udzieliła pisemnego wyjaśnienia polskiemu szefowi Sztabu Głównego, w którym napisano, że Rumunia udzieliła zgody na przelot nad swoim terytorium

³² Tamże, s. 367.

³³ J. Demel, *Historia Rumunii*, Wrocław 1986, s. 385.

40 samolotów zakupionych w ZSRR przez czechosłowacką armię, że był to przelot kontrolowany, a w Pradze był obecny rumuński attaché wojskowy w Czechosłowacji³⁴.

Jesienią 1938 r. Czechosłowacja została zmuszona do wyrażenia zgody na utworzenie autonomicznej Rusi Zakarpackiej, z czym nie chciała się pogodzić ani Rumunia, ani Polska. Wspólne stanowisko w tej kwestii zbliżyło jeszcze na moment oba kraje. W armii rumuńskiej także wzięły górę nastroje przyjazne Polsce. Zwiększono zamówienia – 4-5 tys. ciężkich karabinów maszynowych, 100-150 tys. karabinów zwykłych, ponadto działa przeciwlotnicze, trotyl i proch artyleryjski. Strona rumuńska zwróciła się także z prośbą o pomoc techniczną przy budowie własnej fabryki prochu³⁵.

Ekspansywna polityka Niemiec stawała się coraz bardziej natarczywa, a ich wpływy w Rumunii wzrastały z miesiąca na miesiąc. Rumuni, zgadzając się na ekspansję gospodarczą w swoim kraju, liczyli na to, że Niemcy poprą ich w sporze z coraz bardziej roszczeniowymi Węgrami. W Bukareszcie ulokowano placówkę niemieckiego przedstawicielstwa wojskowego, coraz częściej gościli w Rumunii przedstawiciele poszczególnych resortów wojskowych i organizacji faszystowskich³⁶, nawiązujących kontakt z nacjonalistami rumuńskimi. W marcu 1939 r. Rumunia podpisała z Niemcami układ handlowy. Rumuni mieli zaopatrywać Niemcy w płody rolne i surowce strategiczne, Niemcy natomiast miały dostarczać maszyny górnicze, sprzęt wojenny i wyposażenie dla przemysłu wojennego, a także finansować rozbudowę dróg i środków transportu³⁷. Uzależnienie gospodarcze pociągało za sobą uzależnienie polityczne. 4 września 1939 r. Rumunia ogłosiła neutralność, co było równoznaczne z uchyleniem się od zobowiązań sojuszniczych wobec Polski.

Zakończenie

Powszechnie znane jest stwierdzenie, że każda następna wojna zaczyna się w miejscu, w którym skończyła się poprzednia i nader adekwatne jest ono do sytuacji, jaka nastąpiła po zakończeniu I wojny światowej, ponieważ praktycznie żadne z państw nie było usatysfakcjonowane postanowieniami traktatu wersalskiego – ani kraje zwycięskie, ani tym bardziej przegrani, którzy nie mieli prawa uczestniczyć w konferencji pokojowej (Niemcy, Austro-Węgry, Turcja, Bułgaria). Rosja Sowiecka również nie została zaproszona do udziału w konferencji, ponieważ nie

³⁴ Raport ppłka B. Nola z 25 VI 1938 r., AAN, Sztab Główny, sygn. 616, t. 292.

³⁵ Raport ppłka T. Zakrzewskiego z 27 IX 1938 r., AAN, ataszaty wojsk. RP, A II, t. 18.

³⁶ Raport ambasadora R. Raczyńskiego do MSZ z 31 X 1938 r. (kopia), AAN, ataszaty wojsk. RP, A II, t. 31.

³⁷ W. Kulski, M. Potulicki, *Współczesna Europa polityczna. Zbiór umów międzynarodowych, 1919-1939*, Warszawa-Kraków 1939, s. 528.

akceptowano jej bolszewickiego rządu. Państwom tym przedstawiono jedynie postanowienia traktatu, dlatego też należało liczyć się z faktem, że kolejny konflikt zbrojny jest tylko kwestią czasu i zarówno Niemcy, jak i Rosja, jak tylko odrobiają straty i ponownie się umocnią na arenie międzynarodowej, będą dążyć do odzyskania utraconych ziem i zdobycia dominacji w Europie. Szczególnie zagrożone czuły się państwa nowo powstałe (bądź jak Polska – odrodzone po latach), budujące dopiero swoją samodzielną gospodarkę, nie mające możliwości konkurowania z mocarstwami europejskimi. Oczywistym był fakt, że żaden z tych krajów nie będzie w stanie sam przeciwstawić się potężnym wrogom i obronić niepodległości w przypadku ataku na swoje terytorium. W tej sytuacji jedyną możliwością zapewnienia bezpieczeństwa zewnętrznego było zawarcie jak najkorzystniejszych sojuszy międzynarodowych. Polska, jako młode państwo, borykające się z szeregiem problemów (gospodarczych, politycznych, społecznych), nie miała zbyt wiele do zaoferowania jako potencjalny sojusznik. Udało się zawrzeć układ wojskowy z Francją, z którą Polska posiadała wspólnego wroga – Niemcy. Jednak potrzebny był sojusznik tuż obok, który w razie wojny mógłby przyjść z natychmiastową pomocą. Polska, pozostająca w konflikcie z większością krajów bezpośrednio z nią sąsiadujących, zwróciła się ku Rumunii. Nie był to może wymarzony aliant, ale w zasadzie nie było alternatywy. Obu krajom było „po drodze”, ponieważ w wielu kwestiach polityki zagranicznej występowała zbieżność interesów. Nie brakowało jednak też powodów do wzajemnej nieufności. Rumuńskiego sojusznika niepokoiła postawa Polski wobec Czechosłowacji, wspieranej przez Rumunię jako kraj oddzielający ją od Niemiec, z którymi nie chciała mieć wspólnej granicy. Złe stosunki i zatargi o sporne tereny odbierano w Bukareszcie jako chęć likwidacji Czechosłowacji, a tym samym niszczenie systemu obronnego Rumunii. Do tego jeszcze przyjazne stosunki Polski z Węgrami – wrogiem Rumunii, wreszcie ultimatum rządu polskiego wystosowane do władz Litwy, co w opinii rumuńskich władz wojskowych było posunięciem mającym na celu wywołanie ogólnoeuropejskiego konfliktu – wszystko to nie sprzyjało budowaniu zaufania i wywoływało niepokój Rumunii³⁸. Polacy natomiast obawiali się wzrostu nastrojów proniemieckich w Rumunii, gospodarczego uzależnienia sojusznika od Francji, zarzucali Rumunom zachowawczość i opieszałość w realizacji postanowień traktatu. Niemniej jednak co pięć lat przedłużano polsko-rumuński traktat gwarancyjny i konwencję wojskową, współpracowano na płaszczyźnie operacyjnej i materiałowej, obie armie wymieniały się doświadczeniami i współdziałały ze sobą, przy czym obie strony rozumiały taką potrzebę i przejawiały wolę wzajemnej współpracy.

³⁸ Raport posła polskiego w Rumunii M. Arciszewskiego z 22 III 1938 r. (kopia), AAN, Sztab Główny, sygn. 616, t. 312.

Wprawdzie oba polskie międzynarodowe sojusze zawiodły, ale w zasadzie nie istniała alternatywa – to były jedyne możliwe wówczas sojusze wojskowe, które Polska mogła zawrzeć w obliczu specyficznego układu sił w Europie. Rumunia ogłaszając neutralność uchyliła się wprawdzie od zobowiązań sojuszniczych, jednak jeszcze przed 17 września 1939 r. polski skarb narodowy w postaci sztab złota przejechał przez terytorium Rumunii pod rumuńską eskortą. Następnie władze rumuńskie umożliwiły ewakuację przez swoje terytorium nie tylko rządowi polskiemu, ale też wysokim urzędnikom i części armii. Przyjmowano również cywilnych uchodźców z Polski i udzielano im pomocy socjalnej. Wprawdzie Karol II zmuszony był ugiąć się pod naciskiem Niemców i ZSRR i internować urzędników i żołnierzy, ponieważ rząd polski odmówił zrzeczenia się prerogatyw władzy (było to warunkiem zapewnienia bezpiecznego przejazdu wszystkich uchodźców z Polski przez Rumunię), jednak Rumuni przymykali oczy na masowe ucieczki z obozów. Nawet po zawarciu przez Rumunię sojuszu z III Rzeszą, stosunek do osiadłych tam Polaków nie uległ zmianie – nadal otrzymywali zapomogi, funkcjonowały polskie szkoły i w przeciwieństwie do ludności rumuńskiej, Polacy nie podlegali mobilizacji.

dr. Agata Samsel

Universitatea din Białystok

România în politica externă poloneză în anii 1918-1939 Schia problematicii

Rezumat

Renașterea statului suveran după ani de ocupație a fost unul dintre cele mai importante momente în istoria poporului polonez – așteptat și obținut prin luptă datorită unei neobișnuite determinări și circumstanțelor favorabile apărute ca urmare a conflictului mondial. A fost un moment important și fericit, plin de credință și optimism, dar și deosebit de greu. Tânărul stat polonez a fost nevoit deodată să se nască din neființă, să edifice economia de la baze, structura administrativă și învățământul, să unifice într-un singur organism trei teritorii anexate, dar și să lupte pentru stabilirea unei frontiere avantajoase la răsărit. Apariția pe harta Europei obliga și la crearea unei poziții corespunzătoare în structurile ei politice, economice și militare, dovedind lumii că Polonia are dreptul la suveranitate și poate să o apere, că este o țară importantă situată într-un punct nevralgic al vechiului continent. Nu a fost o sarcină ușoară, mai

ales dacă avem în vedere poziția geopolitică a Poloniei. Situată între două mari puteri care nu acceptau deciziile tratatului de la Versailles, care așteptau doar momentul favorabil pentru revizuirea granițelor stabilite făcea ca, din momentul dobândirii independenței, să existe un real pericol al izbucnirii unui alt război.

Apărarea țării nu era favorizată nici de forma și lungimea granițelor deschise și lipsite de obstacole naturale. Pe lângă eternii dușmani, Rusia la răsărit și Germania la apus, au apărut vecini noi – Lituania și Cehoslovacia cu care relațiile erau încordate din cauza pretențiilor teritoriale reciproce. Neliniștitoare erau și tendințele din interior apărute în rândurile numeroaselor minorități naționale din a II-a Republică.

Slăbiciunea tânărului stat polonez, care se confrunța cu numeroase probleme financiare, economice și social-politice, făcea imposibilă asigurarea securității interne, de aceea prioritatea politicii externe a devenit căutarea de aliați între statele europene și tendința de a încheia alianțe internaționale profitabile. Primul aliat al Poloniei a fost îndepărtata Franță, care îndeplinea rolul dominant în alianță ceea ce îi permitea să impună propriile condiții și să facă presiuni asupra părții poloneze în multe chestiuni legate de acordul internațional. Polonia avea nevoie de un aliat care să îi fie vecin direct și care, în caz de atac, să rețină dușmanul până la venirea ajutorului din partea Franței. Atenția autorităților celei de a II-a Republici s-a concentrat (în afara puțin importantei din punctul de vedere al strategiei politice internaționale – Letonia) spre vecina Polonia – România cu care nu avea niciun fel de conflict. E adevărat că potențialul aliat nu era o putere europeană, totuși această direcție a politicii externe a Poloniei era atunci pe deplin justificată, mai ales că alte opțiuni erau imposibile de realizat:

- România și Polonia aveau graniță comună, deci, în cazul unui conflict cu altă țară, se putea conta pe un sprijin rapid al armatei aliate,
- România, ca și Polonia aveau graniță comună cu Rusia Sovietică, deci cu un dușman comun, puternic,
- ca și Polonia, sprijinea pe ucraineni în lupta pentru un stat suveran ce ar putea fi un tampon ce desparte de Rusia Sovietică,
- alianța cu România ar produce o creștere a importanței Poloniei pe arena internațională și întărirea poziției față de Rusia,
- înțelegerea ar face să crească valoarea politică și militară a Poloniei în ochii altui aliat puternic – Franța.

Ideea alianței polono-române s-a născut la Varșovia unde în Statul Major a apărut prima schiță provizorie a documentului. Inițiativa discuțiilor reciproce a venit din partea polonă încă din timpul luptelor pentru granițele răsăritene. În martie 1920 s-a ajuns la întâlnirea reprezentanților ambelor state, totuși, datorită situației instabile la granița polono-rusă, România a luat o poziție în așteptarea desfășurării evenimentelor de pe front. Aceasta era o mișcare de înțeles, pentru că politica externă a fiecărui stat trebuie să servească asigurării securității proprii țări. Aici nu încap simpatia sau sentimentele – se ia în calcul doar binele

propriei țări și calcularea eventualelor avantaje și pierderi. Deși România sprijinea Polonia în conflictul cu Rusia, pentru că slăbirea puternicului, amenințătorului vecin i-ar fi întărit sentimentul de securitate, totuși nu intenționa să fie parte în acest conflict, nici să se angajeze în acesta politic sau militar.

Legat de poziția rezervată și în expectativă a guvernului român, prima întâlnire a reprezentanților ambelor state nu a adus niciun fel de rezultate concrete privitoare la o colaborare reciprocă, ci s-a limitat la schimbul de opinii în chestiuni politice, militare și economice. Abia victoria armatelor poloneze asupra Armatei Roșii pe Vistula a arătat forța și potențialul armatei poloneze, ceea ce, categoric, a făcut să crească atractivitatea Poloniei ca aliat. Din acest moment, convorbirile polono-române s-au intensificat, deși nu fără o prudență reciprocă, nesiguranță și uneori neîncredere, mai ales că, în perioada interbelică, în România se manifestau atitudini progermane, ceea ce, în cazul unui eventual conflict al Poloniei cu vecinul din apus, ar fi făcut îndoielnică loialitatea aliatului. Desfășurarea următoarelor evenimente a arătat că aceste îndoieli au fost justificate – presată de Germania, România la 4 septembrie 1939 s-a sustras de la obligațiile aliatului, declarând neutralitatea. Ambele alianțe internaționale poloneze au dezamăgit, dar, în fond, nu au existat alternative – ele au fost singurele alianțe militare posibile atunci, alianțe pe care Polonia putea să le facă în situația ordinii specifice a puterilor în Europa.